

## Codziennie tłumy. Imprezy Pałacu Kultury

Co roku organizowaliśmy dla dzieci tak zwane „imprezy noworoczne”. Co roku była inna tematyka tej całej imprezy. To trwało przez miesiąc i nas angażowali. Najpierw musieliśmy to wszystko przygotować, pomalować. Zrobić, w zależności od tego co było – całe dekoracje. A potem, ponieważ to trwało miesiąc – no to nas, jako instruktorów dawali, żeby te dzieciaki zabawiać. Dawali nam stroje takie, w zależności od epoki, która tam była. Stroje piękne. Musieliśmy z tymi dziećmi prowadzić również zajęcia. Czy malowanie, czy rysowanie, czy tańce. Czy jakieś budowanie z klocków - najwyższą wieżę, kto zbudował, dostawał nagrodę. Dzieciaki dostawały za to żetony. Było tego tyle, że po prostu niesamowita ilość! I dzieciaków, i tych imprez. Codziennie takie tłumy, myśmy ledwo żyły (śmiej). Z tym, że chodziło się wtedy na popołudnia. Te imprezy odbywały się tak od czternastej do dwudziestej, czy tam do osiemnastej. To się chodziło wtedy na popołudnia.